

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy – w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: st. sekr. sąd. Agnieszka Chojnacka, staż. Dorota Słomka

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej: Elżbiety Majchrowskiej, Marcina Polaka, Tomasza Retyka, Jarosława Anioła, Agnieszki Kopera-Drużdż, Marty Bugajskiej-Sójka

po rozpoznaniu w dniach: 19 marca 2014 roku, 15 października 2014 roku, 10 grudnia 2014 roku, 19 stycznia 2015 roku, 25 lutego 2015 roku, 08 kwietnia 2015 roku oraz 15 maja 2015 roku

sprawy **K. Ś. (1)**,

s. J. i A. z domu A.,

ur. (...) w Ł.

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 grudnia 2008r. w miejscowości T., gm. T., woj. (...), trasa K-1 nitka w kierunku na P.(...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem m-ki V. (...) o nr rej. (...), nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze i nienależycie obserwował przedpole jazdy w wyniku czego uderzył w tył poprzedzającego pojazdu marki S. (...) o nr rej. (...), czym nieumyślnie spowodował u pasażerki pojazdu S. (...), O. M. obrażenia ciała w postaci: stłuczenie głowy z otarciami skóry czoła, skręcenie kręgosłupa szyjnego, stłuczenie okolicy lędźwiowo-krzyżowej z zespołem bólowym, stłuczenie kolana prawego z otarciami skóry, ogólne potłuczenie ciała, tj. obrażenia naruszające czynności narządów jej ciała trwające nieznacznie dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego, które to obrażenia były inne niż określone w art. 156 kk a ponadto zbiegł z miejsca zdarzenia

Tj. o czyn z art. 177 § 1 kk w zb. z art. 178 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

orzeka

1. oskarżonego K. Ś. (1) uznaje za winnego popełniania zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, że czyn ten wyczerpał dyspozycję art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i za to na podstawie art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 6 (sześciu) lat;
3. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniu 6 grudnia 2011 roku, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,
4. na podstawie art. 47 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 1.000 (jeden tysiąc) złotych ;

5. zwalnia oskarżonego od kosztów procesu, które przejmuję na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VII K 551/13

UZASADNIENIE

W dniu 21 grudnia 2008 roku B. J. (1) wracał z Ł. do P. (...) samochodem osobowym marki S. (...) nr rej. (...),

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v./

Samochód ten był własnością matki B. J. (2) J..

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania J. J. (3) – k. 15, k. 375, k. 743v.-744/

Wraz z B. J. (1) podróżowali jego znajomi J. M., siedzący na siedzeniu pasażera obok kierowcy oraz O. K. siedząca za kierowcą i O. M. siedząca za pasażerem na tylnych siedzeniach pojazdu. B. J. (1) jechał z prędkością około 70-80 km/h, poruszał się lewym pasem ruchu.

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v./

Na trasie (...) w kierunku do P. (...) do skrzyżowania z ulicą (...)

wT. są trzy pasy ruchu. Pokrzywdzony wówczas jechał środkowym pasem. Za tym skrzyżowaniem są dwa pasy.

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v.;

opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego – k. 514-529, k. 800v.-801v./

Rejon miejsca wypadku położony był na obszarze zabudowanym. Dopuszczalna prędkość jazdy pojazdów w godzinach 23:00-5:00 ograniczona była do 60 km/h.

/opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego – k. 514-529, k. 800v.-801v./

B. J. (1) jechał od dłuższego czasu, nie zmieniał pasa ruchu. Nie wykonywał żadnych innych manewrów. Na drodze nie było ruchu. Przed B. J. (1) nikt nie jechał. Warunki na drodze były dobre, jezdnia była sucha, widoczność była dobra. Pokrzywdzony miał zapalone światła i zapięte pasy. B. J. (1) dojechał do tego skrzyżowania około godziny 2.00. Wtedy B. J. (1) zobaczył w lusterku wstecznym światła jadącego za nimi pojazdu. Wówczas odległość między pojazdami była duża, ponad 500 metrów. W tym momencie B. J. (1) jeszcze nic nie mówił kolegom o tym samochodzie. Nadjeżdżający samochód zbliżał się bardzo szybko do pojazdu pokrzywdzonych. Jechał na tym samym lewym pasie ruchu, co pojazd marki S. (...). Za zakrętem, gdy samochód marki V. (...) był tuż za samochodem S. (...), wówczas B. J. (1) powiedział, że chyba jakiś nienormalny kierowca za nimi jedzie, gdyż V. (...) gwałtownie zbliżył się do samochodu S. (...) podjechał

do nich bardzo blisko. Ponadto widząc, że samochód V. (...) zbliżał się bardzo szybko B. J. (1) powiedział, że zjedzie na prawy pas ruchu.

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v./

B. J. (1) nie zdążył wykonać żadnych manewrów, aby zrealizować swój zamiar, gdyż kierujący samochodem marki V. (...) - oskarżony K. Ś. (1) - nie hamując, uderzył przodem pojazdu w tył samochodu marki S. (...).

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v.;

protokół oględzin pojazdu marki V. (...) – k. 4-6;

protokół oględzin pojazdu marki S. (...) – k. 48-49;

dokumentacja fotograficzna pojazdu marki S. (...) – k. 50;

dokumentacja fotograficzna pojazdu marki V. (...) – k. 361;

opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego – k. 514-529, k. 800v.-801v./

Do uderzenia doszło na lewym pasie ruchu około 100-200 metrów za skrzyżowaniem z ulicą (...) na wysokości 374,5 km. B. J. (1) do chwili uderzenia samochodu V. (...) w samochód S. (...) nie zmieniał pasa ruchu, cały czas jechał lewym pasem ruchu, nie sygnalizował zamiaru zmiany pasa ruchu, nie zmieniał prędkości-poruszał się ze stałą prędkością. Na skutek uderzenia pojazdu V. (...) w tył pojazdu S. (...), samochodem S. (...) zaczęło obracać, samochód się przewrócił – dachował i wpadł do rowu po prawej stronie jezdni. Z początku pokrzywdzony próbował kontrolować kierownicą, następnie gdy pojazd jechał do tyłu, wcisnął hamulec. Pojazd przemieścił się jeszcze około 100 metrów w kierunku P. (...) Samochód T. po zderzeniu również przemieścił się w kierunku P. (...) na prawą stronę jezdni, lecz stanął bliżej w kierunku Ł.. Pokrzywdzeni po zdarzeniu wyszli z pojazdu samodzielnie poprzez szybę w tylnych lewych drzwiach.

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v./

Po zderzeniu oba pojazdy znalazły się w przedroczonym rowie po prawej stronie drogi. S. (...) był przewrócony na dach. V. (...) zatrzymał się w połowie rowu, koła przednie znajdowały się na poboczu, tylne w rowie. Rów był pod samochodem V. (...). Pojazdy znajdowały się w odległości około 5-10 metrów od siebie. Pojazd V. (...) stał bliżej w kierunku Ł..

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v.;

zeznania G. S. – k. 198v., k. 375-375v, k. 741v.-742;

zeznania G. K. – k. 211v., k. 375v.-376, k. 740-740v./

K. Ś. (1) w chwili zdarzenia przekroczył dopuszczalną prędkość o około 40-60 km/h.

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v.;

opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego – k. 514-529/

Kiedy osoby jadące pojazdem marki S. (...) wysiadały z samochodu, K. Ś. (1) siedział wówczas w swoim pojeździe. B. J. (1) jako pierwszy podszedł do tego samochodu V. (...). Kiedy B. J. (1) doszedł do tego samochodu, w samochodzie na siedzeniu kierowcy siedział K. Ś. (1). B. J. (1) otworzył drzwi od strony kierowcy, zapaliło się światło, pokrzywdzony widział wówczas oskarżonego. B. J. (1) spytał oskarżonego czy wszystko jest w porządku. Oskarżony powiedział, że jest wszystko w porządku.

/zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

protokół okazania – k. 184-185;

tablica pogładowa – k. 186-188/

Oskarżony wysiadł z samochodu. Prosił, żeby nie dzwonić na Policję ponieważ, jak tłumaczył, jest po kieliszku i pójdzie do więzienia, bo ma „na pieńku” z Policją. Mówił też, że ma znajomego, który mieszka w T. i który holuje pokrzywdzonych i że jakoś to załatwi. O. K. zdenerwowała się wówczas i zaczęła się kłócić z oskarżonym. B. J. (1) próbował uspokoić koleżankę. Rozmawiali tak około 10-15 minut, stali wówczas w odległości kilku metrów od siebie. O. K. podeszła do pozostałych pokrzywdzonych. B. J. (1) nadal rozmawiał z oskarżonym, który prosił, by nie wzywać Policji. Następnie oskarżony podszedł również do pozostałych pokrzywdzonych w osobach O. M. i J. M. i spytał czy dobrze się czują. Doszło do awantury między oskarżonym a pozostałymi pokrzywdzonymi. Oskarżony jąkał się w trakcie mówienia. B. J. (1) zadzwonił po policję. Oskarżony wrócił do samochodu V. (...). Wsiadł drzwiami od strony kierowcy. Siedział w samochodzie dłuższy czas.

/częściowe wyjaśnienia oskarżonego k. 421v.-423, k. 424v.-425, k. 737v.-738;

zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v.;

protokół okazania – k. 184-185;

protokół okazania – k. 189-190;

protokół okazania – k. 191-192;

tablica pogładowa – k. 186-188/

W momencie, gdy policja podjeżdżała na miejsce zdarzenia, oskarżony na jej widok uciekł w kierunku szpitala w T.. Funkcjonariusz policji G. S. pobiegł za nim, a drugi policjant G. K. radiowozem patrolował okoliczne ulice. Oskarżony nie został jednak zatrzymany.

/wyjaśnienia oskarżonego k. 421v.-423, k. 424v.-425, k. 737v.-738;

zeznania B. J. (1) k. 52v. -53, k. 182v., k. 372v.-374, k. 744-746v;

zeznania O. M. k. 54v.-55, k. 181, k. 423-424v., k. 738v.-739v.;

zeznania J. M. k. 73v., k. 193v., k. 374-374v., k. 742-743v., k. 745, k. 745v.;

zeznania G. S. – k. 198v., k. 375-375v, k. 741v.-742;

zeznania G. K. – k. 211v., k. 375v.-376, k. 740-740v.;

protokół okazania k. 199-200;

tablica poglądowa – k. 186-188/

Pokrzywdzona O. M. w wyniku wypadku drogowego zaistniałego

w dniu 21.12.2008 roku doznała obrażeń ciała w postaci: stłuczenia głowy z otarciami skóry czoła, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia okolicy lędźwiowo-krzyżowej z zespołem bólowym, stłuczenia kolana prawego z otarciami skóry, ogólnego potłuczenia ciała. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nieznacznie dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego. Jednocześnie obrażenia te były inne niż określone w art. 156 kk.

/opinia lekarska - k. 86;

dokumentacja medyczna k. 83/

O. K. w wyniku wypadku drogowego zaistniałego w dniu 21.12.2008 roku doznała obrażeń ciała w postaci: stłuczenia głowy (bez utraty przytomności), stłuczenia biodra prawego, rany ciętej kolana lewego, ogólnego potłuczenia ciała. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego.

/opinia lekarska k. 87;

dokumentacja medyczna k. 70-71/

Taktyka i technika jazdy oskarżonego była nieprawidłowa w zakresie niezachowania ostrożności podczas jazdy, przekraczania prędkości dopuszczalnej o około 40-60 km/h, niedostosowania prędkości do niedostosowanie prędkości do aktualnej sytuacji drogowej na lewym pasie ruchu związanej z ruchem w tym obszarze poprzedzającego samochodu S. (...). Wskutek ww. błędów w zakresie taktyki i techniki jazdy kierujący samochodem V. (...) nie zachował stosownego odstępu od poprzedzającego samochodu S. (...) ze skutkiem w postaci najechania na jego tył z dalszymi następstwami. Nieprawidłowe zachowanie kierującego V. (...) należy zakwalifikować jako naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu wynikających z przepisów art. 3 Prawa o ruchu drogowym (w zakresie niezachowania ostrożności), art. 19 ust.1 Prawa o ruchu drogowym w zakresie niedostosowania prędkości do aktualnej sytuacji drogowej na przedpolu jazdy. Stanowiło to o przyczynie powstania wypadku. Z analizy materiału dowodowego nie wynikają nieprawidłowości postępowania kierującego B. J. (1), które mogłyby mieć związek przyczyny z wystąpieniem wypadku.

/dowód: opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego – k. 514-529, k. 569v.-570/

K. Ś. (1) nie jest chory psychicznie w sensie psychozy, ani nie ma innych zaburzeń stanu psychicznego skutkujących niepoczytalnością. Jest uzależniony od alkoholu. W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu oskarżony miał zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia oraz do pokierowania swoim postępowaniem. Może odbywać karę pozbawienia wolności.

/dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 258-260/

Oskarżony K. Ś. (1) ma 38 lat. Posiada wykształcenie średnie. Z zawodu jest kucharzem. Jest kawalerem, posiadającym dwoje dzieci na utrzymaniu. Przed osadzeniem utrzymywał się z prac dorywczych, uzyskując z nich dochód w kwocie 1.300 złotych.

/dowód: dane osobo – poznawcze - k. 736-736v./

Oskarżony był już uprzednio karany.

/dane o karalności – k. 811-813/

W dniu 21 grudnia 2008 roku oskarżony nie był poszukiwany listem gończym. K. Ś. (1) był poszukiwany listem gończym, dopiero na skutek wydania postanowienia prokuratora Prokuratury Rejonowej wP.z dnia (...), w sprawie (...).

/postanowienie – k. 947;

list gończy – k. 949-950;

dane o karalności – k. 114;

informacja Prokuratury Rejonowej w P. – k. 827;

informacja Sądu Rejonowego (...)- k. 828, k. 951;

informacja Sądu Rejonowego w T.– k. 829;

informacja Prokuratury Okręgowej wŁ.– k. 934-935/

Pojazd, który prowadził oskarżony był poszukiwany na terenie S..

/informacja KMP w Ł. – k. 356;

zeznania K. Ś. (2) – k. 376v., k. 740/

Przesłuchany po raz pierwszy przed Sądem, oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż owszem tej nocy jechał tym samochodem. Jechał w aucie jako pasażer z kolegą. Jechali z Ł. do C.. Oskarżony siedział na miejscu pasażera, obok kierowcy. Jechali lewym pasem. Oskarżony nie umiał powiedzieć z jaką prędkością jechali. Za skrzyżowaniem z T. jechali lewym pasem w kierunku C.. Po prawym pasie poruszał się samochód. Oskarżony nie pamięta jego marki, to był samochód, z którym później było zderzenie. Ten samochód w pewnym momencie zjechał na lewy pas, tak jakby zmieniał pas z prawego na lewy. Wówczas kolega i oskarżony odbili jeszcze bardziej na lewo, ale tam był pas zieleni. Trochę najechali na ten pas zieleni, a prawym przednim rogiem pojazdu uderzyli w tylny lewy róg tego pojazdu poprzedzającego. Oskarżony nie jest w stanie powiedzieć czy ten pojazd, który zmieniał pas ruchu sygnalizował ten manewr. Ten samochód zmieniający pas ruchu cały czas był przed nimi. W momencie kiedy kolega i oskarżony dojeżdżali do niego, przed nimi nie było żadnego pojazdu, on wtedy zmienił pas ruchu i wtedy doszło do kolizji. Oskarżony nie potrafił powiedzieć czy ten pojazd zmieniał prędkość. Oskarżony i kolega mieli większą prędkość niż ten pojazd, bo poruszali się lewym pasem. Oskarżony i kolega nie poruszali się prawym pasem, bo tam jechał ten samochód. Oskarżony i kolega jechali lewym pasem, żeby ominąć ten samochód. Jechali przed skrzyżowaniem też lewym pasem, bo widzieli ten pojazd na prawym pasie i dlatego jechali lewym pasem. Ten kolega to R., oskarżony nie zna jego nazwiska, miał przydomek K., chyba nazwisko K.. Oskarżony znał go wcześniej prowadząc warsztat. Oskarżony naprawiał samochody, kupował od kolegi części. On pracował w jakiejś firmie prawdopodobnie (...) z meblami na Al. (...). Oskarżony w tamtym czasie 3 miesiące nie stawił się do Prokuratury i został za nim wystawiony list gończy. Oskarżony chciał zniknąć z Ł. i kolega miał go

zawieźć do C., bo tam oskarżony miał mieszkanie. Oskarżony jako poszukiwany bał się prowadzić pojazd. Oskarżony i kolega spotkali się przy Szpitalu (...). Umówili się telefonicznie. Obecnie oskarżony nie dysponuje jego numerem telefonu. Oskarżony wiedział, że kolega ma kontakty ze „światem przestępczym”, z tego co wie oskarżony kolega był karany, siedział w więzieniu, wydawało się oskarżonemu, że będzie najodpowiedniejszą osobą, która mu pomoże zniknąć. W chwili zderzenia oskarżony usłyszał huk, wystrzeliły poduszki powietrzne. Zatrzymali się, nie było nic widać, bo było dużo dymu. Oskarżony nie pamięta czy długo siedzieli w samochodzie. Później oskarżony wyszedł z samochodu, żeby ochłonać. W stronę Ł. stał bliżej samochód, w który uderzyli. Był zepchnięty z drogi. Później stał ich samochód. Oskarżony nie potrafił powiedzieć w jakiej odległości były oba pojazdy od siebie, był w szoku. Jak oskarżony siedział w samochodzie to R. też siedział. Jak oskarżony wysiadł, to podbiegł do osób poszkodowanych. Jak oskarżony odchodził od tego drugiego samochodu to R. uciekał w pole na prawo. Jak oskarżony podszedł do poszkodowanych to rozmawiał z nimi, ale nie potrafił powiedzieć o czym. Wie, że wszyscy żyli, zaczęli wychodzić z samochodu.

Z tego co oskarżony pamięta to wrócił wówczas do auta po jakieś swoje rzeczy i też uciekł. Jak R. uciekał w pole to raczej pasażerowie z drugiego auta nie wychodzili jeszcze

z auta. Oskarżony chyba wrócił się do auta po saszetkę, ona leżała na siedzeniu tam gdzie oskarżony siedział. Oskarżony zaglądał do auta od strony kierowcy. Była to strona bliższa patrząc od strony, z której szedł od poszkodowanych. Oskarżony otworzył drzwi kierowcy

i sięgnął po saszetkę. Jak usiadł na miejscu kierowcy załapał za kierownicę. Oskarżony wyjaśnił, że wydaje mu się też, że wyłączył stacyjkę i zabrał kluczyk, ale w czasie ucieczki mu zginął. Oskarżony podał też, że wcześniej jak wsiadał do samochodu dotykał różnych części samochodu. Oglądał ten samochód jak R. nim podjechał, bo to on nim podjechał. Oskarżony otwierał bagażnik. Widział foteliki dla dzieci. R. prosił oskarżonego żeby włożył płytę do zmieniarke w bagażniku. Na pytanie Przewodniczącej „kiedy oskarżony podarował R. tablice rejestracyjne ze swojego samochodu?” Oskarżony wyjaśniał, że wcześniej, to znaczy nie dawał mu tablic rejestracyjnych. Te tablice i inne leżały w warsztacie. Kolega zaopatrywał oskarżonego w części, więc jak kolega przyjeżdżał to miał dostęp, mógł sobie wziąć, także każdą inną rzecz. Oskarżony nie wie, kiedy kolega zabrał tę tablicę. To stało się bez wiedzy oskarżonego. Nie wie czy zabrał inne rzeczy. S. (...) oskarżonego nie był używany po zakupieniu. Oskarżony nawet nie pamiętał numerów rejestracyjnych. Miał każdego roku około siedmiu samochodów używanych. W tym czasie stały trzy samochody. Nie znał ich numerów rejestracyjnych. Jak R. podjechał w nocy na umówione spotkanie, to oskarżony nie widział numerów na tablicy rejestracyjnej, zresztą to była noc. Sytuacja dla niego była stresująca, bo musiał się ukrywać. Oskarżony wyjaśnił, że tym V. (...) nie jeździł. Mógł jeździć samochodem o takiej marce. Bo miał taki. Więc mógł być widziany w takim samochodzie. Nie pamiętał czy po zdarzeniu ktoś go gonił. Oskarżony uciekał, bo był poszukiwany listem gończym. Na wypadki przyjeżdża Policja, oskarżonemu ta konfrontacja nie była potrzebna. Oskarżony nie pamiętał czy prosił tych ludzi żeby nie wzywali Policji. Nie pamiętał czy długo z nimi rozmawiał. Pamiętał tylko, że leżała saszetka po prawej stronie na siedzeniu gdzie siedział, że podszedł do samochodu od strony kierowcy, to jest od strony wypadku, idąc od strony samochodu poszkodowanych. Oskarżony zabrał saszetkę i uciekł. Od tamtej pory kontakt z R. się urwał. Oskarżony nie przebywał już w Ł.. Te foteliki, które były w bagażniku nie należały do oskarżonego.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 421v.-423/

Ponadto oskarżony dodatkowo wyjaśnił, iż kiedy wyszedł z samochodu i podszedł do poszkodowanych i rozmawiał z nimi to faktycznie padło takie stwierdzenie, że zadzwoni po kolegę. Oskarżony pamiętał, że jak wsiadał do samochodu wyjmował kluczyki i jak je wyjmował to musiał wcisnąć bieg w pozycję P-parking, wtedy mógł wyjąć kluczyki. Oskarżony położył się, żeby sięgnąć po saszetkę. Wtedy T. był na światłach awaryjnych. W momencie wypadku gaśnie silnik i nie można go odpalić. Oskarżony nie zastanawiał się dlaczego bierze kluczyki. Myślał, że może R. będą potrzebne. Oskarżony nie myślał

o tym aby przeszukiwać skrytkę, wiedział, że tam nie ma jego rzeczy. Oskarżony podał, że z przodu też oglądał ten samochód jak R. podjechał. Zamykał drzwi od strony pasażera. Wychodził po wypadku od strony pasażera. Okrążył samochód nie pamiętał czy z przodu, czy z tyłu. Podchodził do tych osób, gdy były jeszcze w samochodzie. Oskarżony wyjaśnił, że nie pomagał im wysiadać. Mówili, że wszyscy żyją i zaczęli wysiadać. Oskarżony był raz tylko

u tych ludzi. Rozmawiał z nimi jak wysiedli. Oskarżony wyjaśnił, że otworzył drzwi i od razu pobiegł do pokrzywdzonych. Wewnątrz samochodu było pełno dymu i nawet nie było widać czy R. jest czy nie. Oskarżony zostawił otwarte drzwi, czy uchylone. Jak wrócił R. nie było. Jak oskarżony wysiadał to nie widział czy R. jeszcze był w samochodzie. Oprócz poduszki wystrzeliła również kurtyna. Jak oskarżony szedł w kierunku samochodu poszkodowanych nie oglądał się za siebie.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 424v.-425/

Składając swoje drugie wyjaśnienia w charakterze oskarżonego, K. Ś. (1) nadal nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Ponadto wyjaśnił: „Ja wcześniej miałem V. (...), ale w dniu zdarzenia ja nie dysponowałem takim pojazdem. Sprzedałem go dużo wcześniej. Ten samochód, którym przyjechał K. to chyba był jego, ale nie wiem czy on był jego właścicielem. Nie pytałem go. Droga, którą jechaliśmy miała w naszym kierunku ruchu dwa pasy. Nie wiem z jaką prędkością jechał K.. Nie przeczę, że mogło tak się zdarzyć, że prosiłem te osoby z drugiego samochodu aby nie wzywały policji ponieważ byłem poszukiwany i obecność policji nie była mi potrzebna. Moja saszetka leżała na fotelu pasażera. Ja poszedłem po tą saszetkę od strony kierowcy gdyż wracając od samochodu pokrzywdzonych było bliżej. Żeby dojść od strony pasażera ja musiałbym przejść przez rów. Z tego co kojarzę to samochód, którym jechaliśmy, tyłem był w rowie. Tak naprawdę to nie zastanawiałem się, od której strony podchodzę, bo byłem zdenerwowany. Ponieważ K. miał już wcześniej konflikty z prawem i był na tym polu doświadczony, był osobą, która miała do czynienia z więzieniem więc uważałem, że to jest osoba, która może mi pomóc w tej sytuacji przewieźć mnie do C.. Ponieważ ja byłem poszukiwany przez prokuraturę nie chciałem ryzykować kontroli drogowej i dlatego nie poruszałem się sam autem. Nie myślałem o tym, że on jako osoba karana też może wzbudzić szczególną czujność policji. Miałem nadzieję, że on jako jedyna osoba odważy się mnie wywieźć. Nie prosiłem innych osób ponieważ ja byłem w takiej sytuacji, że praktycznie od 2 miesięcy nie utrzymywałem z nikim kontaktu. Ja od dnia zdarzenia nie miałem kontaktu z K.. Po uderzeniu ja poszedłem do pokrzywdzonych a następnie jak wracałem w kierunku naszego pojazdu to widziałem K. jak już biegł w pola. Ja poszedłem do pokrzywdzonych aby ustalić czy nikomu nic się nie stało. Ja prowadziłem warsztat i K. współpracował ze mną w przedmiocie wymiany części samochodowych. On handlował częściami. Tablice rejestracyjne samochodów, które były naprawiane i odbierane były przeze mnie składowane w magazynie w warsztacie. Te tablice rejestracyjne, które były na samochodzie V., którym jechaliśmy w dniu zdarzenia były od innego pojazdu, który był zakupiony przeze mnie. (...) to stało w warsztacie. Ja rozważałem czy będzie on naprawiany czy sprzedawany na części. Jak samochód był mocniej uszkodzony ja tablice zdejmowałem razem ze zderzakiem. K. miał dostęp do magazynu, gdzie były tablice rejestracyjnego on tam również składował swoje części. On te tablice wziął bez mojej zgody. Mnie trudno powiedzieć dlaczego K. wziął moje tablice rejestracyjne skoro tam było wiele innych i w ten sposób niejako naraził mnie na wystawienie policji. Być może on nie wiedział, że to są moje tablice. Ja też tego nie zauważyłem, bo nie pamiętałem numerów. Ja do momentu wypadku nie prowadziłem pojazdu. Ponieważ to był duży samochód to po wypadku ja raczej musiałem wsiąść na miejsce kierowcy żeby sięgnąć saszetkę. Złapałem z kierownicę. Nie pamiętam czy mogłem dotknąć do któregoś z pedałów. Z tego co ja wiem to nie ma takiej technicznej możliwości aby w sytuacji kiedy w pojeździe jedzie tylko kierowca wystrzeliły również poduszki od strony pasażera i kurtyny powietrzne z tamtej strony, chyba że samochód ma dachowanie. Tym samym nie można zgodzić się z osobami, które twierdzą, że w samochodzie była tylko jedna osoba. Ja nie wiem czy K. miał zapięte pasy. Ja byłem zapięty w pasy i mój pas się zablokował, to znaczy ściągnął się żeby mnie przytrzymać. Taki pas po wystrzeleniu i zablokowaniu się jest już bezużyteczny. On wisi i nie chowa się. Takie właściwości poduszek powietrznych i kurtyn, o których mówiłem są na pewno w samochodzie V. (...). Ponadto w fotelach znajdują się maty mierzące ciężar co pozwala ustalić czy ktoś siedzi i ewentualnie odpalić w tym miejscu poduszki. Ja byłem ubrany w spodnie, nie pamiętam jakie, a ponadto w krótką kurtkę, nie pamiętam jakiego koloru. Miałem na głowie charakterystyczną czapkę z daszkiem i ona miała nauszki. To był taka czapka narciarska koloru czarnego.”

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 737v.-738/

Składając wyjaśnienia na rozprawie w dniu 19 marca 2014 roku oskarżony podniósł, iż w modelu pojazdu którym jechał bezpośrednio po wystrzeleniu poduszek powietrznych, automatycznie odłącza się zapłon i zapalają się światła w środku, otwierają się drzwi tj. centralny zamek oraz zapalają się światła awaryjne. To jest tzw. system „help”. Jakikolwiek odpalenie samochodu drugi raz możliwe jest dopiero po zresetowaniu błędów przez serwis (...).

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 742v.-743/

Na rozprawie w dniu 15 maja 2015 roku oskarżony wyjaśnił, że był poszukiwany listem gończym w sprawie, która pierwotnie toczyła się w P., a następnie została przekazana do Ł.. Ponadto wskazał, iż w ostatniej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego są nieścisłości, gdyż biegły stwierdza, że z jednej strony samochód wyposażony jest w czujniki zapięcia obu przednich pasów bezpieczeństwa oraz pasy bezpieczeństwa tylnego fotela z czujnikami zapięcia i aby czujnik zasygnalizował, że pasy są niezapięte wpierw musi odebrać sygnał, że na fotelu ktoś siedzi, bądź nie siedzi. Ponadto biegły sugeruje, że może zdarzyć się sytuacja, że w samochodzie może być oszukany system (...), poprzez zastosowanie emulatorów w tym systemie. Dla oskarżonego jest to niezrozumiałe, ponieważ biegły miał możliwość dokonania oględzin pojazdu i stwierdzenie czy były dokonywane jakieś przeróbki. Jeżeli oba napinacze wystrzeliły po stronie pasażera, to jednoznacznie wskazuje, że musiała siedzieć osoba na fotelu pasażera. W samochodzie jest coś takiego jak crash data, czyli data zaistniałego wypadku i w oparciu o to można ustalić, czy rzeczywiście w tym dniu poduszki i napinacze wystrzeliły, a co za tym idzie, czy w momencie wypadku na siedzeniu pasażera siedziała osoba.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 960, k. 960v./

W przedmiotowej sprawie odnośnie okoliczności, iż oskarżony K. Ś. (1) znajdował się w samochodzie V. (...) w dniu 21 grudnia 2008 roku i podróżował nim

w kierunku C., że brał udział w zdarzeniu na trasie (...), gdzie za skrzyżowaniem

z ul. (...) doszło do wypadku z udziałem pojazdu S. (...) kierowanym przez B. J. (1) oraz że następnie oskarżony rozmawiał z pokrzywdzonymi, mówił, że zadzwonił po kolegę oraz że na widok policji oskarżony uciekł, Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu

o wyjaśnienia oskarżonego, który w tym zakresie przyznał powyższe okoliczności oraz

w oparciu o zeznania świadków – B. J. (1), O. M., J. M. oraz częściowo w oparciu o zeznania G. S. i G. K.-funkcjonariuszy Policji wezwanych na miejsce zdarzenia.

Ww. dowody zebrane w sprawie jednoznacznie wskazują, iż oskarżony był na miejscu zdarzenia, a następnie uciekł na widok Policji. Świadkowie przy tym, za wyjątkiem G. K., rozpoznali również na okazaniu oskarżonego jako osobę, która była na miejscu zdarzenia i uciekała przed Policją. Na powyższe wskazują zeznania ww. świadków oraz protokoły okazania wizerunku. Materiał dowodowy był w tym zakresie spójny, jednoznaczny i logiczny. Świadkowie przy tym logicznie wyjaśnili, iż mieli możliwość zobaczenia oskarżonego na miejscu zdarzenia, zapamiętania go i następnie rozpoznania. Powyższy materiał dowodowy należało zatem uznać za wiarygodny. Ewentualne niewielkie różnice w opisach wyglądu oskarżonego u poszczególnych świadków nie miały istotnego znaczenia dla oceny wiarygodności świadków, gdyż dotyczyły drobiazgów, bez zasadniczej zmiany w opisie oskarżonego. Zeznania świadków pozwalały bowiem zidentyfikować oskarżonego. Tym bardziej, iż oskarżony nie kwestionował prawdziwości i wiarygodności materiału dowodowego w tym zakresie. Co więcej, przyznał i potwierdził przedstawiane przez świadków okoliczności dotyczące jego obecności na miejscu zdarzenia, istotnej treści rozmowy z pokrzywdzonymi oraz dotyczące faktu jego ucieczki z miejsca zdarzenia. Wyjaśnienia oskarżonego na wskazane wyżej okoliczności sąd uznał za wiarygodne, jako skorelowane z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. W zakresie zatem, w jakim wyjaśnienia te znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym, stały się one również podstawą ustaleń faktycznych.

Kluczowym w niniejszej sprawie było rozstrzygnięcie dwóch kwestii.

Po pierwsze czy sprawcą przedmiotowego wypadku był kierowca samochodu osobowego marki V. (...), czy też kierowca samochodu marki S. (...), tj. zachowanie której z osób kierujących pojazdami V. (...) czy S. (...) było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, czy i w jakim ewentualnie zakresie drugi uczestnik zdarzenia przyczynił się do jego zaistnienia.

Po drugie czy kierowcą samochodu marki V. (...) był oskarżony K. Ś. (1).

Na powyższe pytania nie dały odpowiedzi wprost sporządzone w sprawie pisemne i ustne opinie: z przeprowadzonych badań osmologicznych, z zakresu badań genetycznych, z zakresu ruchu drogowego. Wynikało to z pojawiających się w nich wątpliwości, które były spowodowane różnymi czynnikami. Nie były to jednak tego rodzaju wątpliwości o jakich stanowi art. 5 § 2 kpk. Zaistniałe wątpliwości dało się bowiem rozstrzygnąć, w oparciu o pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy tj. przede wszystkim zeznania świadków. Tym bardziej iż, wersja zaprezentowana przez świadków nie została podważona przez wskazane opinie.

Jak zostało to już wskazane w niniejszej sprawie kwestią sporną było ustalenie którego z pojazdów kierowca był sprawcą przedmiotowego wypadku. Sprawa była o tyle trudniejsza, że policjanci przybyli na miejsce zdarzenia błędnie zakwalifikowali zdarzenie jako kolizję a nie wypadek drogowy. Doprowadziło to do zaniechania zbierania śladów i sporządzenia stosownej dokumentacji na miejscu zdarzenia. To niewątpliwie w znaczny sposób utrudniło pracę biegłego z zakresu ruchu drogowego. Zwracał zresztą na to uwagę wprost w swojej opinii biegły, iż w sprawie nie doszło do zabezpieczenia żadnych dowodów materialnych na miejscu zdarzenia, nie została sporządzona żadna dokumentacja czy to

w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia, szkicu, dokumentacji fotograficznej, które pozwoliłyby na zweryfikowanie odmiennego osobowego materiału dowodowego w kwestii ruchu obu pojazdów przed zderzeniem. Jednak pomimo tych niedogodności Sąd w oparciu

o pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy mógł poczynić ustalenia, że sprawcą wypadku był K. Ś. (1). To jego zachowanie jako kierującego pojazdem V. (...) w dniu 21 grudnia 2008 (o czym w dalszej części uzasadnienia) roku było nieprawidłowe i stanowiło o przyczynie powstania wypadku.

Sąd poczynił powyższe ustalenia w oparciu o dowody osobowe w postaci zeznań świadków B. J. (1), J. M. oraz O. M., a także zeznań policjantów G. K. i G. S.. Zeznania bezpośrednich świadków uczestników zdarzenia na okoliczność przebiegu wypadku Sąd uznał za wiarygodne, gdyż były spójne, logiczne i konsekwentne. Świadkowie wielokrotnie przesłuchiwani na przestrzeni kilku lat stanowczo i konsekwentnie opisywali przebieg zdarzenia. Podawali, że poruszali się lewym pasem ruchu, nie zmieniali pasa ruchu, poruszali się ze stałą prędkością około 70-80 km/h. W pewnej chwili na tył ich pojazdu najechał przodem samochód V. (...), jadący tym samym pasem ruchu z dużą prędkością. W konsekwencji doszło do obrócenia pojazdu S., przesunięcia na prawą stronę, upadku do rowu i dachowania. Zeznania świadków sąd uznał za w pełni wiarygodne. Opis zdarzenia przedstawiany przez świadków był jasny, logiczny i pełny. Zeznania były spójne i skorelowane. Świadkowie jednoznacznie i konsekwentnie opisywali przebieg zdarzenia. Opis taki podali również policjantom wezwanym na miejsce wypadku. Zeznania te jako wiarygodne stały się podstawą ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd.

Wiarygodność zeznań świadków zyskuje dodatkowo na znaczeniu, w kontekście ich wypowiedzi.

Przykładowo B. J. (1) zeznał, iż oskarżony nie chciał wzywać policji, gdyż mówił, że jest pod wpływem alkoholu. Jednocześnie jednak B. J. (1) szczerze przyznał, że nie czuł alkoholu od K. Ś. (1). Przecież nic nie stało na przeszkodzie, przy przyjęciu, że B. J. (1) składa fałszywe zeznania aby poszedł on krok dalej i stwierdził, iż jednak wyczuwał u oskarżonego woń alkoholu.

Natomiast o szczerości zeznań pokrzywdzonej O. M. świadczy chociażby jej szczere przyznanie, że poza B. J. (1), wszystkie pozostałe osoby jadące samochodem S. (...) nie miały zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zeznania te

w sposób oczywisty nie służą pokrzywdzonej, gdyż mogą mieć znaczenie dla ewentualnego uzyskania naprawienia szkody bądź zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w kontekście oceny jej przyczynienia się do zaistniałych obrażeń. Podobnie jak B. J. (1), także O. M. podniosła, że oskarżony prosił aby nie wzywać policji, z uwagi na to, że jest pod wpływem alkoholu. Jednocześnie jednak szczerze przyznała, że ona nie czuła alkoholu od K. Ś. (1).

Sąd pragnie zauważyć, iż depozycje B. J. (1), O. M., J. M. nie pozostają w opozycji do opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Opinia ta jest sporządzona wprawdzie w sposób alternatywny ale wynika to z okoliczności szczegółowo wskazanych przez biegłego.

Biegły podkreślił, że w sprawie brak jest dowodów materialnych. Ponadto dokumentacja uszkodzeń pojazdu nie została dokonana fachowo, co skutkowało brakiem możliwości zrekonstruowania zdarzenia. Z analizy uszkodzeń obu pojazdów dokonanej przez biegłego wynika jednakże, iż V. (...) prawą częścią przodu uderzył w lewą część tyłu S.. Biegły podał przy tym na podstawie analizy uszkodzeń obu pojazdów, że uszkodzenia te powstały w strefach nadwozi w czasie godzenia bezpośredniego. Jednocześnie podał, iż uszkodzenia te nie mają charakteru uderzenia w pozycji wyraźnie skośnej samochodu S., np. w trakcie manewru zmiany pasa ruchu. Biegły przy tym wyjaśnił dlaczego rodzaj uszkodzeń ujawniony na zdjęciach wskazuje, że występuje na przedzie V. (...) pozornie większe odkształcenie po środku maski, który może wskazywać na kontakt z lewym tylnym narożem S.. Przy zestawieniu tych uszkodzeń należy wziąć pod uwagę, że prawa część V. na przedłużeniu przedniej przedłużnicy i wzmocnienia wzdłużnego z prawej strony jest znacznie bardziej sztywna niż tylna lewa część samochodu S.. Powyższe ujawnione uszkodzenia nie przemawiają zatem za żadną z wersji.

Należało mieć również na uwadze okoliczność, że lewy reflektor pojazdu V. (...) nie został zniszczony. Powyższe nie przeczyło wersji świadków. Ze szkicu zamieszonego w opinii wynika bowiem, iż różnica szerokości obu pojazdów wynosi około 40 cm. S. (...) ma bowiem szerokość 150 cm, V. (...) cm. Część pojazdu V. (...) zawsze zatem pozostanie poza strefą godzenia bezpośredniego. Tym bardziej, że biegły podał, iż na początku zderzenia około 150 cm szerokości samochodu V. (...) od prawej strony zachodziło na lewą część tyłu samochodu S. (...). Oznaczało to doszło do uderzenia równoległego, symetrycznego. Przesunięcie osi podłużnych pojazdów w chwili zderzenia o ok. 0,30 cm, , na które wskazywał biegły, mogło zatem powstać w wyniku nieustalonych nieudokumentowanych manewrów podjętych w chwili zderzenia przez któregokolwiek z kierowców.

Biegły zatem na podstawie tak udokumentowanych uszkodzeń pojazdu nie był w stanie jednoznacznie wykluczyć żadnej z wersji. Oznaczało to, że wersja oskarżonego nie została na podstawie dowodów materialnych oraz opinii biegłego wykluczona. Podobnie nie została wykluczona z tych względów wersja świadków. Nie oznaczało to jednak braku możliwości ustalenia przebiegu zdarzenia. Oprócz dowodów materialnych w sprawie zgromadzono bowiem dowodowy osobowe.

Po ustaleniu, iż to K. Ś. (1) był sprawcą wypadku, Sąd w oparciu o opinię biegłego miał możliwość ustalenia w jakim zakresie technika i taktyka jazdy oskarżonego była nieprawidłowa i w jakim zakresie naruszył on przepisy ruchu drogowego. Ponadto ustalił, iż oskarżony przekroczył dopuszczalną prędkość o około 40-60 km/h. Opinia ta jest pełna, jasna i brak w niej sprzeczności (skonstruowana jest jedynie w sposób alternatywny). Nie budzi ona także zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. Dlatego była ona podstawą ustaleń faktycznych w zakresie nią objętym.

Sąd ustalając kto był w chwili wypadku kierowcą samochodu marki T. uznał za wiarygodne zeznania świadków B. J. (1), J. M. oraz O. M.. Zeznania te były bowiem jasne, spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały. Należy podkreślić, iż świadkowie jednoznacznie jako kierującego pojazdem V. (...)

i sprawcę zdarzenia wskazywali oskarżonego. Żaden zaś ze świadków nie potwierdził wersji oskarżonego, iż w pojeździe znajdowała się jeszcze jedna osoba i to na miejscu kierowcy.

W szczególności należy podkreślić, iż z zeznań ww. świadków wynika, że po zderzeniu się pojazdów i przemieszczeniu się ich na prawą stronę jezdni do rowu, to pokrzywdzeni, a nie oskarżony, jako pierwsi opuścili swój pojazd.

Gdy wysiedli z samochodu S. (...), wówczas oskarżony jeszcze siedział w samochodzie V. (...). Dopiero zatem gdy pokrzywdzeni opuścili swój pojazd, z samochodu V. (...) wysiadł oskarżony. Jednoznacznie wynika to z zeznań świadka B. J. (1), który zeznał, że gdy wysiadł z pojazdu, podszedł do samochodu V.. Oskarżony wówczas jeszcze siedział w samochodzie. Z zeznań ww. świadka wynika przy tym, że w samochodzie siedział wówczas tylko kierowca, którym był oskarżony, nikogo innego natomiast nie było w samochodzie. Powyższe jednoznacznie wskazuje, że oskarżony musiał siedzieć na siedzeniu kierowcy, gdyż inaczej świadek nie określiłby go jako siedzącego w samochodzie kierowcę. Świadek nie miał przy tym wątpliwości, co do tego że był to oskarżony, gdyż otwierając drzwi od samochodu, gdy zapaliło się światło w samochodzie po otwarciu drzwi, zobaczył oskarżonego. To wtedy miał świadek zobaczyć oskarżonego i zapamiętać jego wygląd. To właśnie światło w samochodzie, po otwarciu drzwi od strony kierowcy, pozwoliło na tę obserwację oskarżonego. Z oskarżonym następnie świadek rozmawiał i to oskarżony wysiadł z samochodu. Widzieli to i potwierdzili w swoich zeznaniach również pozostali świadkowie – O. M. i J. M.. J. M. zeznał, że pokrzywdzeni wydostali się ze swojego pojazdu. Wówczas kierowca samochodu V. (...) próbował się wydostać ze swojego samochodu, następnie on również wysiadł, a potem podszedł do pokrzywdzonych. Jednocześnie świadek M. potwierdził zeznania B. J. (1), że to B. J. (1) jako pierwszy rozmawiał z oskarżonym, jako pierwszy podszedł do samochodu V.. Również zeznania O. M. były w tym zakresie jednoznaczne, że gdy pokrzywdzeni wysiedli z samochodu S. (...), wówczas z samochodu V. (...) nikt dłuższy czas nie wysiadał. Od tego momentu, gdy pokrzywdzona wysiadła w samochodzie była tylko jedna osoba, nie było drugiej osoby. Tą osobą zaś był oskarżony. Świadców zeznali przy tym zgodnie, iż gdy oskarżony siedział w samochodzie, wówczas doszli do samochodu V. (...) B. J. (1) z O. K., by spytać czy się kierowcy samochodu czy coś mu się nie stało. Dopiero później z samochodu V. (...) wysiadł kierowca samochodu i był nim oskarżony. Ze skorelowanych, spójnych, logicznych i konsekwentnych zeznań świadków M., M. i J. wynika zatem, że to pokrzywdzeni pierwsi opuścili swój samochód. to oni jako pierwsi (B. J. (1) i O. K.) podeszli do samochodu V. (...), w którym siedział tylko kierowca i był to oskarżony. Dopiero wówczas oskarżony wysiadł i podszedł do pozostałych pokrzywdzonych, którzy stali bliżej swojego samochodu (O. M. i J. M.) i pytał czy nic się im nie stało. Wówczas też oskarżony prosił, aby nie dzwonić na Policję. Doszło do wymiany zdań.

Z powyższego spójnego i jednoznacznego materiału dowodowego wynikało zatem, że wszyscy świadkowie nie mieli żadnych wątpliwości, że kierującym pojazdem marki V. (...) był oskarżony. W swoich zeznaniach bowiem wskazywali go jako kierowcę oraz że nikt inny nie przebywał w samochodzie. Wówczas gdy pokrzywdzeni wysiedli ze swojego samochodu, w samochodzie V. (...) siedział wyłącznie kierowca tego samochodu i był nim oskarżony. Powyższe ustalenia poczynione zostały przez Sąd w oparciu o jednoznaczne i konsekwentne zeznania świadków. Jako spójne i logiczne zostały one uznane za wiarygodne. Z powyższych względów wyjaśnienia oskarżonego, iż to on jako pierwszy opuścił pojazd i udał się do pokrzywdzonych, gdy jeszcze przebywali w samochodzie S. (...), należało uznać za niewiarygodne gdyż były odosobnione i wewnętrznie sprzeczne. Poczynione ustalenia miały zaś ogromne znaczenie dla kwestii czy oskarżony był kierowcą w chwili zdarzenia. Przy ustalonym przez sąd w oparciu o zeznania świadków stanie faktycznym niemożliwym było, aby pojazdem V. (...) w dniu 21 grudnia 2008 roku w chwili zdarzenia kierowała inna osoba czy aby inna osoba w ogóle znajdowała się w przedmiotowym pojeździe. Skoro bowiem to pokrzywdzeni pierwsi opuścili swój pojazd i zbliżyli się do samochodu V. (...), a B. J. (1) wręcz otworzył drzwi pojazdu i zaglądał do środka widząc kto znajduje się w jego wnętrzu, mieli możliwość obserwacji, kto znajduje się w pojeździe. W szczególności zaś pokrzywdzeni widzieli czy oskarżony był sam, na którym siedział miejscu oraz czy inna osoba przebywa w pojeździe i to na miejscu kierowcy. Powyższe ustalenia były ponadto istotne z uwagi na treść wyjaśnień oskarżonego i podawaną przez niego wersję.

Na okoliczność, iż to oskarżony kierował pojazdem V. (...) w chwili zdarzenia w dniu 21 grudnia 2008 roku na trasie K-1 wskazują również okoliczności dotyczące tego, jak zachowywał się oskarżony po zdarzeniu. Jak zeznała O. M. na

to, że to oskarżony był kierowcą, wskazywała również treść rozmowy z oskarżonym. Z analizy materiału dowodowego w postaci zeznań świadków i częściowych wyjaśnień oskarżonego wynikało bowiem, że oskarżony zachowywał się jak kierowca. Ze spójnych i jednoznacznych zeznań świadków wynikało, że oskarżony prosił pokrzywdzonych, by nie wzywali Policji, gdyż jest „po kieliszku”. Okoliczność taka w przypadku, gdyby oskarżony był pasażerem pojazdu, nie miałaby żadnego znaczenia. Tylko wówczas, gdy oskarżony był kierowcą pojazdu i to sprawcą zdarzenia, okoliczność spożywania alkoholu miałaby znaczenie. Fakt, że oskarżony obawiał się Policji z innych względów, nie był wytłumaczeniem dla zachowania się oskarżonego i dla jego obaw, gdyby był pasażerem i gdyby sprawcą wypadku był kierujący samochodem S. (...) B. J. (1). Wówczas bowiem to B. J. (1) zależałoby, aby Policja nie była wzywana i do zgłoszenia zdarzenia by nie doszło, skoro żadnej ze stron by na tym nie zależało. W danej sprawie to oskarżony prosił B. J. (1), aby nie wzywał on Policji, gdyż oskarżony jest w stanie nietrzeźwym, co jednoznacznie wskazuje na okoliczność, że to oskarżony był kierowcą pojazdu V. (...)

i był sprawcą zdarzenia. Powyższe koreluje z wyżej poczynionymi ustaleniami i oceną zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego co do okoliczności, iż to on był w chwili czynu kierowcą pojazdu V. (...).

Powyższych ustaleń nie podważają zgromadzone w sprawie opinie z przeprowadzonych badań osmologicznych, z zakresu badań genetycznych, z zakresu ruchu drogowego.

Odnosnie opinii z zakresu badań DNA – sporządzonej przez Centrum (...) i Opinii Sądowych, należało stwierdzić, iż zarówno z materiału dowodowego zabezpieczonego w pojeździe w dniu 21 grudnia 2008 roku jak i podczas oględzin w 2012 roku, nie uzyskano wyniku analizy genetycznej pobranych próbek. Oznaczało to, że nie ma materiału dowodowego, z którym można porównać materiał genetyczny pobrany od oskarżonego. Opinia jest jasna i pełna. Została wykonana przez uprawnionego biegłego specjalistę. Z tych względów sąd podzielił jej wnioski.

Powyższe znalazło swoje uzupełnienie w informacji nadesłanej przez Centrum (...), gdzie stwierdzono, iż użyte w opinii sformułowanie: „Nie uzyskano wyniku analizy genetycznej próbek dowodowych oznaczonych w opinii nr (...)” oznacza, iż w trakcie badań próbek dowodowych oznaczonych jak wyżej nie wykazano obecności materiału genetycznego (DNA) pozwalającego na ustalenie profilu genetycznego dawcy/dawców śladów. Po procesie izolacji DNA z w/w próbek pomiar stężenia nie wykazał obecności w badanych próbkach obecności materiału genetycznego. Podjęta próba amplifikacji opisanych próbek dała wynik negatywny, dlatego też takie stwierdzenie było we wnioskach opinii (k. 712).

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy nie mógł wykonać zaleceń Sądu Okręgowego w P.zawartych w uzasadnieniu wyroku w sprawie (...). Zalecenia te sprowadzały się w zasadzie do tego aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy dopuścić dowód z dodatkowej opinii biegłego lub instytutu na okoliczność do kogo należał zabezpieczony w samochodzie marki T. ślad biologiczny. Potwierdził to zresztą Sąd Okręgowy w postanowieniu z dnia (...)roku w sprawie (...), gdzie w uzasadnieniu przyznał, iż wytyczne dla dalszego biegu postępowania, zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku z dnia (...)roku, były wadliwe.

Także analiza pisemnych i ustnych opinii osmologicznych nie mogła doprowadzić Sądu do odmiennych ustaleń faktycznych. Materiał osmologiczny w niniejszej sprawie został zabezpieczony z padłu gazu samochodu V. (...). Jak wynika z wniosków końcowych pisemnej opinii z dnia 13 sierpnia 2012 roku (k. 445-446) zabezpieczono ślady osmologiczne wyłącznie z pedału gazu. Przeprowadzone badania nie wykazały zgodności zapachowej pomiędzy śladem zapachowym zabezpieczonym z pedału gazu a materiałem porównawczym pobranym od K. Ś. (1). W pisemnej opinii uzupełniającej biegły wskazał, iż powyższy brak zgodności oznacza, że K. Ś. (1) nie miał styczności z pedałem gazu z którego zabezpieczono ślad. Takie sformułowanie co do zasady oznaczałoby, że K. Ś. (1) nie był kierowcą samochodu V. (...). Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, że ktoś może prowadzić samochód, bez używania pedału gazu. Jednak wniosek sformułowany we wskazanej opinii pisemnej okazał się zbyt kategoriyczny. Opinia ta bowiem po raz kolejny została doprecyzowana w czasie ustnego opiniowania przez biegłą przed Sądem Okręgowym. Biegła odstąpiła bowiem w niej od jednoznacznego stwierdzenia, że oskarżony nie dotykał pedału gazu. Podała bowiem po

pierwsze, iż zapach K. Ś. (1) mógł się nie utrwalić, gdyż mógł on dotykać pedału gazu przez bardzo krótki okres czasu. Ponadto biegła podała, iż zabezpieczenie zapachu tylko z pedału gazu jest mało wystarczające do stwierdzenia, iż ten zapach jest zgodny z zapachem porównawczym. Żeby pozostawić zapach do badań osmologicznych, to musi być styczność najlepiej ciała osoby

z przedmiotem albo z ubraniem, które jest w bezpośrednim kontakcie z ciałem. Biegła nadto wskazała, iż co do zasady zapach człowieka może przechodzić przez buty na dotykany przedmiot. Jednak jeżeli osoba ma nowo zakupione obuwie lub nie poci się intensywnie, to trudno oczekiwać, żeby ten zapach był tak intensywny aby została go dostateczna ilość, która przekroczyłaby próg węchowy psa. Standardowo w takich sprawach jak niniejsza powinno się zabezpieczyć ślad zapachowy głównie z siedziska kierującego pojazdem, koła kierownicy lub dźwigni zmiany biegów. Jak wskazała biegła chociaż nie jest to błąd, ona po raz pierwszy spotkała się w swojej praktyce zawodowej z zabezpieczeniem śladów zapachowych z pedału gazu. Biegła opiniowała ponadto, że otwarte drzwi, okna w samochodzie mogły również osłabić intensywność śladu zapachowego. Biegła zwróciła też uwagę na bardzo ważne okoliczności. Po pierwsze przedmiot taki jak pedał gazu, który jest pokryty tworzywem przypominającym gumę nie należy do przedmiotów, które długo utrzymują zapach. Po drugie jest możliwe, że osoba dotykająca przez but pedał gazu nawet przez dłuższy czas nie pozostawiłaby śladu zapachowego, bo nie ma takiej ciągłej styczności zapachowej między nogą znajdującą się w bucie a pedałem samochodu.

Sąd mając na uwadze powyższe wywody biegłej doszedł do przekonania, iż brak zgodności zapachowej pomiędzy śladem zapachowym zabezpieczonym z pedału gazu

a materiałem porównawczym pobranym od K. Ś. (1) nie oznacza, że K. Ś. (1) nie dotykał pedału gazu. Tym samym opinia osmologiczna nie dała odpowiedzi czy oskarżony kierował pojazdem czy nie, w szczególności nie wykluczyła takiej możliwości. Dlatego też w tym zakresie Sąd oparł się na pozostałym materiale dowodowym w tym przede wszystkim na zeznaniach bezpośrednich świadków zdarzenia.

Sąd uznał opinie biegłej z zakresu osmologii za jasne i pełne, w szczególności po ich ostatecznym uzupełnieniu i doprecyzowaniu przed Sądem Okręgowym. Strony nie miały do nich uwag. Jako wiarygodne stanowiły podstawę ustaleń faktycznych.

Sąd przy ocenie dowodu w postaci śladu osmologicznego miał przy tym na uwadze, iż ślad ten został pobrany około 12 godzin po zdarzeniu, po holowaniu pojazdu na parking. Należy zaś podnieść, iż w aktach brak jest dokumentacji dotyczącej szczegółowych okoliczności holowania, sposobu holowania, jakie części pojazdu były wówczas i przez kogo dotykane. Pojazd nie był zabezpieczany na miejscu zdarzenia, nie były także zabezpieczane inne ślady czy dowody, gdyż wówczas, jak szczerze zeznali świadkowie –policjanci- postępowanie było prowadzone w kierunku kolizji, a nie wypadku. Przez pryzmat powyższych okoliczności zatem należało ocenić dowód w postaci śladu osmologicznego, który choć prawidłowo (jednak nietypowo) i w prawidłowej ilości zabezpieczony, z uwagi na powyższe okoliczności, mógł należeć nawet do osób postronnych. Ponadto biegłemu przekazano zarówno ślad zapachowy jak i próby zapachowe, które nie były pobierane w jego obecności, ale także - jak sam ślad zapachowy - przez funkcjonariuszy policji w ramach własnych ich czynności. Próby te nie były przy tym pobierane z miejsc na ciele oskarżonego, które mogły się stykać z przedmiotem, z którego pobrano ślad zapachowy (pedał gazu).

W żadnej więc mierze nie można uznać, aby dowód osmologiczny został tu przeprowadzony "w nienaganny wręcz sposób", z zachowaniem wymogów wskazanych w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1999 r. (V KKN 440/00, OSNKW 1999, nr 11-12, poz. 76) dowód ten "powinien być przeprowadzony,

z punktu widzenia metodologicznego, w nienaganny wręcz sposób", a przy tym przez biegłego. O ile bowiem - co podkreślono w tym wyroku - "sama czynność zabezpieczenia śladu zapachowego może nastąpić nawet w trybie art. 308 § 1 kpk, o tyle badanie osmologiczne powinno być przeprowadzone w formie ekspertyzy" (cyt. OSNKW, s. 76, 77). Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2000 r. (IV KKN 269/99, OSN Prok. i Prawo 2000, nr 5, poz. 7, s. 8) podniesiono, że biegły z zakresu osmologii winien być powołany nie do zaopiniowania prawidłowości badań osmologicznych przeprowadzonych przez organy ścigania, ale dla ich przeprowadzenia przy pomocy specjalistów tj. osób pobierających próby zapachowe, przedstawiających je podczas badań i przewodników psów. W uzasadnieniu

tego wyroku wskazano też, że "próby zapachowe - dla wzmocnienia wartości wyników badań - należy pobierać przede wszystkim także z tych części ciała, które stykały się z dowodem, z którego pobrano ślad zapachowy" (s. 8 uzasadnienia tego wyroku).

Sąd bowiem przy ocenie dowodu – śladu osmologicznego- miał zatem również na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego zajmowane w sprawach, w których dowodem był ślad osmologiczny. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego dowód osmologiczny nie daje jak dotąd takiego przekonania jakie może wynikać np. z badań daktyloskopijnych czy badań DNA, stąd w orzecznictwie trafnie wskazuje się na potrzebę zachowania daleko idącej ostrożności w opieraniu orzeczeń wyłącznie na tym dowodzie. Nie dyskredytując go należy zatem dowód ów in concreto poddawać wnikliwej i wszechstronnej analizie, z uwzględnieniem pozostałego materiału dowodowego. Dowody te powinny przy tym być przeprowadzone zgodnie z wymogami wskazanymi przez Sąd Najwyższy. (tak por. wyrok SN z dnia 14.01.2013 r., IIIKKN 465/00, LEX;). W danej sprawie takiej staranności zabrakło.

Do tożsamyh ustaleń doszedł Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, który w uzasadnieniu do wyroku z dnia (...)roku (...) wskazał, iż z ustnej opinii biegłego z zakresu osmologii przeprowadzonej na etapie postępowania odwoławczego wcale nie wynika jednoznacznie, iż oskarżony tego pedału nie dotykał. Istniały bowiem ważne okoliczności, które mogły spowodować, iż przedmiotowy zapach oskarżonego K. Ś. (1) nie utrwalił się. Są to:

- zapach zebrano po upływie 10 godzin;
- nie ustalono czy drzwi i okna w samochodzie były otwarte;
- zebranie zapachu z pedału gazu nie jest błędem ale jest nietypowe bowiem najczęściej pobiera się go kierownicy, siedziska lub drążka do zmiany biegów;
- tworzywo które znajduje się na pedale gazu utrudnia utrwalenie zapachu.

Sąd poszukując dowodów pozwalających na potwierdzenie lub zaprzeczenie wersji oskarżonego oraz świadków dopuścił dowód z uzupełniających pisemnych i ustnych opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, który miał przede wszystkim wypowiedzieć się na okoliczność, czy w chwili wypadku oprócz kierowcy samochodu V. (...), przybywała w nim również inna osoba na fotelu pasażera obok kierowcy, co mogłoby ewentualnie uprawdopodobnić wersję oskarżonego, iż to nie on kierował pojazdem, tylko siedział na fotelu pasażera.

Biegły udzielił odpowiedzi, iż podczas przedmiotowego wypadku w samochodzie M. V. (...) w przypadku zajmowania miejsca jedynie przez kierowcę (bez pasażera przedniego prawego fotela) mogło dojść do: uruchomienia poduszki gazowej przedniej prawej, uruchomienia napinacza pirotechnicznego pasa bezpieczeństwa przedniego prawego fotela, zablokowania pasa bezpieczeństwa przedniego prawego fotela. Tym samym w oparciu tylko o fakt, iż doszło do wystrzelenia poduszki od strony pasażera nie można jednoznacznie ustalić, czy faktycznie ktoś siedział na fotelu pasażera. Biegły nadto podniósł, iż także analizując stan pasów bezpieczeństwa po wypadku nie da się ustalić czy w pojeździe jechał kierowca i pasażer czy też tylko sam kierowca, ponieważ przede wszystkim nie jest znany stan techniczny pasów sprzed wypadku. Ponadto nie wiadomo czy były one zapięte w momencie wypadku. Jak będą nie zapięte to pas się nie zablokuje. Biegły odnosił się tutaj do sytuacji ogólnej a nie konkretnego przypadku z niniejszej sprawy. Biegły stanowczo stwierdził, iż w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy i poczynione przez niego ustalenia nie jest w stanie nawet uprawdopodobnić czy w pojeździe V. (...) jechała jedna osoba czy też dwie. Biegły podniósł wprawdzie, iż w pasie bezpieczeństwa przedniego prawego fotela wystrzeliły napinacze pirotechniczne, co oznacza, że pas bezpieczeństwa od strony pasażera był zapięty w momencie wypadku, jednak pomimo tego biegły nie był w stanie stwierdzić, czy na fotelu pasażera była osoba. Takie ustalenie byłoby możliwe

w sytuacji gdyby samochód był wyposażony w czujniki wagowe obecności pasażera. Wtedy przy braku pasażera systemy bezpieczeństwa prawego przedniego fotela pasażera nie powinny zadziałać i to niezależnie od tego czy pas byłby zapięty czy też nie.

Dlatego też w celu ustalenia dokładnego wyposażenia samochodu, Sąd zwrócił się do importera o nadesłanie specyfikacji przedmiotowego pojazdu marki V. (...). Po jej nadejściu Sąd zwrócił się o wydanie uzupełniającej opinii pisemnej w zakresie tego, czy po dokładnej analizie pełnego wyposażenia przedmiotowego pojazdu podtrzymuje on swoje wcześniejsze opinie i wnioski w nich zawarte. Biegły ponownie po przeanalizowaniu całego materiału dowodowego, w tym ze specyfikacją wyposażenia fabrycznego biegły podtrzymał swoje wcześniej wydane pisemne i ustne opinie. Ponadto kategorycznie stwierdził, iż na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie ma możliwości jednoznacznego wskazania na zasadzie materialnej, czy w czasie przedmiotowego zdarzenia przedni prawy fotel samochodu V. (...) był zajęty przez pasażera.

Reasumując Sąd uznał, iż opinia ta jest pełna, jasna i brak w niej sprzeczności. Nie budzi ona także zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności.

Wobec powyższego należało uznać, że ślady materialne zabezpieczone w sprawie nie pozwoliły na ustalenie osoby kierującej pojazdem V. (...) w dniu 21 grudnia 2008 roku. Dowodami zatem, które pozwoliły na te ustalenia były dowody osobowe zebrane

w sprawie w postaci zeznań świadków. Jak wyżej wskazano jednoznacznie wynikało z nich, że kierującym przedmiotowym pojazdem w chwili zdarzenia był oskarżony. Ślady materialne nie przeczyły powyższym ustaleniom. Sąd w takiej sytuacji może poczynić ustalenia faktyczne co do osoby prowadzącej pojazd na podstawie depozycji świadków. Nie jest to bowiem okoliczność, która wymaga wiadomości specjalnych. Na tożsamym stanowisku stanął Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie (k. 684).

W kontekście powyższych ustaleń nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego w części, w której nie przyznaje się on do dokonania zarzucanego mu czynu. Stanowcze i konsekwentne nie przyznawanie się do popełnienia zarzucanego mu czynu stanowi wyraz przyjętej przez oskarżonego linii obrony. W ocenie Sądu nie przyznanie się oskarżonego, w konfrontacji z zebranych w sprawie materiałem dowodowym, nie pozwala na przyjęcie, że to nie oskarżony, ale jakaś inna osoba jest sprawcą przedmiotowego wypadku.

Trudno uznać, by w części dotyczącej kwestionowania sprawstwa były one wiarygodne, skoro wyjaśnienia te były nielogiczne, niespójne i całkowicie odosobnione.

W szczególności żaden ze świadków czy żaden z dowodów nie potwierdził wersji oskarżonego, że do zdarzenia doszło podczas zmiany pasa ruchu przez B. J. (1)

z pasa prawego na lewy pas. Zeznania świadków, iż do zderzenia doszło na lewym pasie, gdy pojazd S. (...) znajdował się na lewym pasie, nie zmieniał pasa ruchu ani prędkości, były stanowcze, jasne i konsekwentne. Na powyższe wskazują częściowo zeznania świadków funkcjonariuszy policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia i dokonywali ustaleń przebiegu zdarzenia, w tym zeznania świadka G. S., który ustalił, iż doszło do uderzenia przez V. (...) w tym samochodzie S. (...) na wolnej drodze. Zeznania funkcjonariuszy policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia w osobach G. S. i G. K. Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Przedstawiali oni bowiem okoliczności znane im jedynie z podejmowanych czynności służbowych. Ponadto są osobami obcymi dla stron a co za tym idzie nie mają żadnego interesu w tym aby składać zeznania na korzyść którejkolwiek ze stron.

Ponadto żaden dowód nie potwierdza też aby w pojeździe V. (...) był inny mężczyzna poza oskarżonym.

Niewiarygodność wyjaśnień oskarżonego wynika już chociażby z jego zachowania po zaistniałym wypadku. Jak sam przyznał K. Ś. (1) i co wynika z pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, to oskarżony prosił aby nie wzywać policji a ponadto K. Ś. (1) zbiegł z miejsca zdarzenia jak przyjechała policja. Wynika z tego w sposób nie budzący wątpliwości, iż chciał w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za spowodowanie wypadku drogowego,

wiedząc doskonale, że jest jego sprawcą. W przeciwnym razie, gdyby to nie on był kierowcą, lub sprawcą wypadku byłby B. J. (1) to temu ostatniemu bardziej powinno zależeć na braku kontaktu z policją.

Tym bardziej, że wówczas w dniu 21 grudnia 2008 roku ślady na jezdni, dowody materialne, z pewnością pozwoliłyby policji na miejscu bez żadnych wątpliwości ustalić przebieg zdarzenia i sprawstwo. Zachowanie oskarżonego było zatem nielogiczne

i świadczyło, że sam doskonale wiedział, iż to on byłby uznany sprawcą zdarzenia. Z tych względów podjął też ucieczkę. Ponadto gdyby na miejscu zdarzenia na podstawie śladów okazało się, że przebieg zdarzenia ustalany przez funkcjonariuszy na podstawie wysłuchania świadków nie zgadza się ze śladami, nie znajduje w nich potwierdzenia, ukarany za kolizję zostałby B. J. (1). Również prośba oskarżonego, by nie wzywać policji, gdyż jest „po kieliszku” jak wyżej podano, miał sens tylko w przypadku, gdy oskarżony był kierującym pojazdem V. i sprawcą zdarzenia. Wyjaśnienia oskarżonego były zatem nielogiczne

i stanowiły przyjętą linię obrony. Jako odosobnione i niespójne sąd ocenił je jako niewiarygodne.

Oskarżony wprawdzie próbował tłumaczyć swoje zachowanie tym, że rzekomo był poszukiwany listem gończym. Wyjaśnienia te nie odpowiadają prawdzie, gdyż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził tej okoliczności. Sąd ustalił bowiem, iż K. Ś. (1) był poszukiwany wprawdzie listem gończym ale nie w dniu wypadku, tylko w terminie późniejszym. Tym samym nie bronią się twierdzenia K. Ś. (1), że niejaki R. K. (K.) wywoził go do C., z tego powodu, że oskarżony był poszukiwany.

Ponadto Sąd pragnie zauważyć, iż wersja oskarżonego, zgodnie z którą kierowcą pojazdu miał być wskazany R. K. została wymyślona tylko i wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania. Wskazują na to zeznania B. J. (1), O. M., J. M. którzy zgodnie podnieśli, iż K. Ś. (1) był sam.

Z powyższego spójnego i jednoznacznego materiału dowodowego wynikało zatem, że wszyscy świadkowie nie mieli żadnych wątpliwości, że kierującym pojazdem marki V. (...) był oskarżony. W swoich zeznaniach bowiem wskazywali go jako kierowcę oraz twierdzili, że nikt inny nie przebywał w samochodzie. Wówczas gdy świadkowie wysiedli ze swojego samochodu, w samochodzie V. (...) siedział wyłącznie kierowca tego samochodu i był nim oskarżony. Powyższe ustalenia poczynione zostały przez Sąd w oparciu o jednoznaczne i konsekwentne zeznania świadków. Jako spójne i logiczne zostały one uznane za wiarygodne. Skoro to pokrzywdzeni pierwsi opuścili swój pojazd i zbliżyli się do samochodu V. (...), a B. J. (1) wręcz otworzył drzwi pojazdu i zaglądał do środka widząc kto znajduje się w jego wnętrzu, mieli możliwość obserwacji, kto znajduje się w pojeździe. W szczególności zaś pokrzywdzeni widzieli czy oskarżony był sam, na którym siedział miejscu oraz czy inna osoba przebywa w pojeździe i to na miejscu kierowcy.

Ponadto wyjaśnienia oskarżonego w tej części są nielogiczne i sprzeczne. Z jednej strony wskazuje bowiem, że wywoził go do C. R. K., gdyż on nie chciał jechać sam, ponieważ nie chciał być zauważony przez policję. Tym samym jazda samochodem R. K., który dodatkowo był kierowcą miała zgodnie z tłumaczeniem oskarżonego na celu uniknięcie zatrzymania ich przez policję a w razie zatrzymania, obecność R. K. na fotelu kierowcy, miała zapewnić brak jakichkolwiek problemów ze strony policji. Brzmi to co najmniej kuriozalnie w kontekście pozostałych ustaleń Sądu. Jak sam bowiem przyznał K. Ś. (1), R. K. był wielokrotnym przestępcą, który odbywał już w swoim życiu kary pozbawienia wolności. Tym samym był on z całą pewnością osobą dobrze znaną policji. Ponadto R. K. miał wywozić oskarżonego samochodem, który był poszukiwany przez policję w strefie S.. Jak by tego jeszcze było mało, na samochodzie którym rzekomo jechał R. K. znajdowały się tablice rejestracyjne od innego samochodu należącego do K. Ś. (1). Splot tych wszystkich okoliczności „rzeczywiście zapewniał oskarżonemu pełną anonimowość i chronił go przed zatrzymaniem przez policję”. Nie trzeba już w tym miejscu dodawać, iż oskarżony mniej by się narażał jadąc sam do C..

Ponadto jak to już zostało podniesione oskarżony był niekonsekwentny w swoich wyjaśnieniach co dodatkowo podważa ich wiarygodność.

Początkowo wyjaśniał, że po wypadku jak siedział w samochodzie, to R. K. też siedział. Składając wyjaśnienia na dalszym etapie postępowania podniósł, że wewnątrz samochodu był dym i nie było widać czy R. K. był w pojeździe. Jak wysiadał to nie widział czy R. K. był w pojeździe.

Oskarżony jak to już wskazano początkowo wyjaśniał, że w momencie gdy przebywał w samochodzie po zderzeniu, jego kolega – kierowca pojazdu – również siedział

w samochodzie. Powyższe w świetle spójnych zeznań świadków oznaczałoby, że kolega ów, wskazywany przez oskarżonego jako kierowca, powinien być widoczny przez pokrzywdzonych., skoro pokrzywdzeni w momencie, gdy oskarżony jeszcze siedział

w samochodzie, opuścili swój samochód, co jednoznacznie wynikało z ich spójnych, logicznych i konsekwentnych zeznań. Co więcej B. J. (1), skoro podszedł do oskarżonego siedzącego w samochodzie, otworzył drzwi i w zapalonym świetle widział oskarżonego, widziałby również inną osobę, gdyby taka w tym momencie jeszcze znajdowała się w pojeździe. B. J. (1) nie zeznawałby też o oskarżonym jako o kierowcy, skoro na miejscu kierowcy siedziałaby inna osoba. Wersja oskarżonego była zatem odosobniona

i nielogiczna. Była również wewnętrznie sprzeczna. Jak wyjaśniał oskarżony, to on pierwszy podszedł do pokrzywdzonych. Pokrzywdzeni mieli jeszcze wtedy siedzieć w pojeździe. Następnie rozmawiał z pokrzywdzonymi i zaczęli oni wychodzić z pojazdu. Z wyjaśnień wynikałoby zatem, że pokrzywdzeni wychodzili z pojazdu w momencie, gdy oskarżony stał przy pojeździe. Oskarżony wyjaśnił następnie, że gdy odchodził od pojazdu kolega uciekał w pole na prawo. Oznaczałoby to, że pokrzywdzeni wówczas znajdowali się poza swoim pojazdem i musieliby widzieć uciekającą osobę z samochodu V. (...), czemu stanowczo

i zgodnie zaprzeczyli wszyscy świadkowie. Oskarżony w kolejnym zdaniu jednakże zmienił wyjaśnienia i podał, że gdy R. – kolega uciekał w pole to raczej pasażerowie S. nie wychodzili jeszcze z auta. Następnie wyjaśnił, że był tylko raz u tych ludzi, rozmawiał z nimi jak już wysiedli. Skoro zaś rozmawiał oskarżony z pokrzywdzonymi tylko raz i to wówczas, gdy już wysiedli, oznaczało to, że wysiadali gdy oskarżony stał przy nich. W chwili zatem gdy oskarżony odchodził od pokrzywdzonych znajdowali się oni już poza pojazdem. Skoro zaś w momencie, gdy oskarżony odchodził od samochodu S. widział on, że R. ucieka w pole na prawo, oznaczałoby to, że pokrzywdzeni musieliby widzieć to samo, co oskarżony tj. uciekającą osobę z samochodu V. (...). Jak podkreślono, taka okoliczność nie miała miejsca, żaden z przesłuchiwanych świadków w żadnych zeznaniach, kilkukrotnie składanych na przestrzeni kilku lat, nigdy nie zeznał, że widział jakąkolwiek inną osobę w samochodzie czy uciekającą z samochodu, poza kierowcą, z którym rozmawiali (klócili się) i że tą osobą był oskarżony. Zeznania świadków są stanowcze i jednoznaczne w tym zakresie. Sąd uznał je za wiarygodne i ocenił jako logiczne i spójne. Wyjaśnienia oskarżonego są natomiast nielogiczne, niespójne i wewnętrznie sprzeczne. Są też sprzeczne z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. Tym bardziej, że ostatecznie oskarżony wyjaśnił, iż po zdarzeniu otworzył drzwi V. (...) i od razu pobiegł do pokrzywdzonych. Jak wysiadał nie widział czy R. jeszcze był w samochodzie, bo był dym i oprócz poduszek wystrzeliła kurtyna. Powyższe wyjaśnienia pozostawały w sprzeczności z wcześniej złożonymi, w których oskarżony twierdził, że kolega siedział w samochodzie V. (...) przez cały czas aż do momentu, gdy oskarżony odchodził od pojazdu pokrzywdzonych. Ponadto wcześniej oskarżony wyjaśnił dokładnie kiedy i gdzie uciekał kolega. W kolejnych wyjaśnieniach zaś podał, że jak wysiadał nie widział czy R. był jeszcze w samochodzie. Potem jak szedł do pokrzywdzonych nie oglądał się za siebie, a następnie gdy wrócił już do samochodu V. (...) nie było R.. Nie mógłby zatem widzieć kiedy i gdzie uciekał kolega.

Także twierdzenia oskarżonego, iż wrócił po wypadku do samochodu w celu zabrania saszetki i usiadł w tym celu na fotelu kierowcy, dotykał kierownicy, gałki biegów, kluczyków są również odosobnione i sprzeczne. Oskarżony podał bowiem początkowo, że jedynie otworzył drzwi od strony kierowcy, sięgnął po saszetkę. Następnie wyjaśniał, że usiadł jednak na miejscu kierowcy i złapał za kierownicę, wyłączył stacyjkę i zabrał kluczyki. Musiał też wówczas wcisnąć bieg w pozycję P-parking, aby móc wyjąć kluczyki. Powyższe wyjaśnienia były sprzeczne z zeznaniami świadków, którzy podali, iż oskarżony wsiadł do pojazdu od strony kierowcy i próbował odjechać. Zeznania świadków M.

i M. były wzajemnie skorelowane, uzupełniały się i tłumaczyły dlatego oskarżony wrócił do pojazdu, próbował uruchomić pojazd i w ten sposób chciał uciec. Jednoznacznie odebrał zachowanie oskarżonego również świadek B. J. (1). Dopiero, gdy to się nie udało oskarżonemu, a nadjeżdżała już Policja, zaczął on uciekać pieszo. Wyjaśnienia oskarżonego były przy tym nielogiczne, gdyż żaden ze świadków nie potwierdził, że oskarżony zabrał saszetkę z samochodu i uciekał z saszetką. Nie potwierdzili tego też policjanci, którzy udali się w pościg. Ponadto gdyby oskarżony zabrał kluczyki, które miał później zgubić, to policjanci którzy biegli za nim kilka kilometrów musieliby je znaleźć. Wyjaśnienia oskarżonego były zatem odosobnione i niewiarygodne. Wymienianie przez oskarżonego poszczególnych

miejsc w samochodzie, które dotkał oskarżony, miało ewidentne na celu uzasadnić ewentualne wyniki badań biegłych śladów znalezionych w pojeździe.

Należy w tym miejscu pokreślić, iż na osobę oskarżonego, jako kierującego pojazdem V. (...) w chwili zdarzenia, wskazywały również ujawnione na pojeździe V. (...) tablice rejestracyjne numer (...). Należały one bowiem do oskarżonego. Razem z pozostałym wyżej wskazanym i ocenionym jako wiarygodny materiałem dowodowym świadczą one o tym, iż pojazd V. (...) był w posiadaniu oskarżonego i przez niego był użytkowany oraz że to oskarżony kierował nim poruszając się trasą (...) oraz

w chwili czynu. Jako absurdalne i nielogiczne bowiem należało ocenić wyjaśnienia oskarżonego co do okoliczności, w jakich miał on rzekomo utracić tablicę rejestracyjną numer (...). Podał bowiem, że wcześniej podarował R. tę tablicę, aby potem wyjaśnić, że jej nie dawał, tylko kolega musiał ją sam sobie wziąć, ale oskarżony nie wie kiedy oraz że nawet nie pamiętał, jakie tablica miała numery. Nielogicznym byłoby bowiem zachowanie „kolegi”, który pomagając uciec oskarżonemu i ukryć się przed listem gończym

i policję, właśnie podczas takiej ucieczki zakładał na pojazd tablice rejestracyjne zabrane wcześniej oskarżonemu, a które w prosty sposób mogły powiązać pojazd z oskarżonym. Oczywiście oskarżony nie mógł przewidzieć, że dojdzie do zdarzenia i dlatego sam założył takie tablice, jednocześnie podważa to jego wersję, że była to ucieczka, w której pomagał mu kolega. Tym bardziej, że wyjaśnienia oskarżonego również w tym zakresie były nielogiczne. Wyjaśnił bowiem, że jako osoba poszukiwana bał się prowadzić pojazd. Jednocześnie wyjaśnił, że zadzwonił po pomoc do kolegi, o którym wiedział, że był uprzednio karany i że był w więzieniu. Skoro zaś kolega jako kierujący miał być bardziej odpowiednią osobą niż poszukiwany przez policję oskarżony, to nielogicznym byłoby, że to właśnie kolega jako pierwszy według wyjaśnień oskarżonego uciekł z miejsca zdarzenia. Tym bardziej, że – według oskarżonego nie był on sprawcą zdarzenia i nawet nie próbował ustalić czy będzie wzywana policja czy nie.

Odnosnie prędkości pojazdów, Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonych, w szczególności B. J. (1), iż S. (...) poruszał się z prędkością około 70-80 km/h. Zeznanie te były konsekwentne i logiczne. Nie wykluczył ich prawdziwości biegły.

W konsekwencji powyższego Sąd uznał, iż oskarżony przekroczył dopuszczalną prędkość o 40 km/h. Jest to zgodne z zeznaniami B. J. (1), iż pojazd oskarżonego zbliżał się do samochodu S. (...) z dużą prędkością. Ponadto sam oskarżony częściowo przyznał, że V. (...) poruszał się z większą prędkością niż pojazd S..

Jako wiarygodne sąd uznał dokumenty w postaci dokumentacji medycznej pokrzywdzonej O. M. i O. K. oraz opinie biegłego dotyczące obrażeń świadków. Ponadto jako wiarygodne należało ocenić dokumenty dotyczące stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz opinie biegłych na tę okoliczność. Powyższa dokumentacja oraz opinie zostały bowiem sporządzone przez uprawnione osoby, były jasne i nie budzące wątpliwości.

Niewiele wniosły do sprawy zeznania R. S.. W oparciu o nie Sąd jedynie upewnił się, że na obecnym etapie nie jest już możliwe ustalenie w jakich warunkach doszło do zabezpieczenia śladów osmologicznych. Świadek nie pamiętał bowiem, czy w momencie kiedy przystąpił do pobierania śladów samochód był szczelnie zamknięty czy też były w nim otwarte okna lub drzwi.

Podobnie należy ocenić zeznania K. Ś. (2) oraz A. R., którzy nie pamiętali okoliczności zdarzenia. K. Ś. (2) potwierdził jedynie, że samochód V. (...) był poszukiwany.

Jako nic nie wnoszące do sprawy sąd ocenił zeznania J. J. (3), właścicielki pojazdu S. (...), która nie była na miejscu zdarzenia i znała jego przebieg jedynie ze słyszenia.

W pozostałej części nieosobowy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w postaci specyfikacji produkcyjnej samochodu V. (...) wraz z jej tłumaczeniem, protokołu oględzin pojazdu V. (...), protokołu oględzin pojazdu S. (...), dokumentacji fotograficznych wskazanych pojazdów, dokumentacji dotyczącej poszukiwania oskarżonego listem gończym, danych o karalności, informacji policji o poszukiwaniu samochodu V. (...)

w strefie S., protokołów okazania, tablicy pogładowej nie był podczas postępowania kwestionowany i Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć jego wiarygodność.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny i dokonaną ocenę materiału dowodowego należało stwierdzić, że oskarżony K. Ś. (1) swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 21 grudnia 2008r. w miejscowości T., gm. T., woj. (...), trasa (...) nitka w kierunku na P. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem m-ki V. (...) o nr rej. (...), nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze i nienależycie obserwował przedpole jazdy w wyniku czego uderzył w tył poprzedzającego pojazdu marki S. (...) nr rej. (...), czym nieumyślnie spowodował u pasażerki pojazdu S. (...), O. M. obrażenia ciała w postaci: stłuczenie głowy z otarciami skóry czoła, skręcenie kręgosłupa szyjnego, stłuczenie okolicy łędźwiowo-krzyżowej z zespołem bólowym, stłuczenie kolana prawego z otarciami skóry, ogólne potłuczenie ciała, tj. obrażenia naruszające czynności narządów jej ciała trwające nieznacznie dłużej niż siedem dni

w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego, które to obrażenia były inne niż określone w art. 156 kk a ponadto zbiegł z miejsca zdarzenia wyczerpał dyspozycję art. 177 § 1 kk

w związku z art. 178 § 1 kk.

Sąd tym samym nie podzielił stanowiska prokuratora, co do kwalifikacji prawnej czynu zrzucanego oskarżonemu, uznając, iż nie można przyjąć, że pomiędzy art. 177 § 1 k.k.

i art. 178 § 1 k.k., zachodzi kumulatywny zbieg przepisów ustawy. Sąd miał tu na uwadze zgodnie ustalone w tym zakresie stanowisko SN (por. w wyroku z dnia 19 lipca 2006 roku IIIKK 139/09, nie publ), postanowienie z dnia 28 marca 2002 roku (I KZP 4/02; OSNKW 2002/5-6/37); postanowienie z dnia 16 listopada 2007 roku (VKK 73/07, nie publ).

Wskutek ww. błędów w zakresie taktyki i techniki jazdy kierujący samochodem V. (...) nie zachował stosownego odstępu od poprzedzającego samochodu S. (...) ze skutkiem w postaci najechania na jego tył z dalszymi następstwami.

Nieprawidłowe zachowanie kierującego V. (...) należało zakwalifikować jako naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu wynikających z przepisów art. 3 PORD, art. 19 ust.1 PORD stanowiło o przyczynie powstania wypadku.

Jednocześnie należało uznać, iż z analizy materiału dowodowego nie wynikały nieprawidłowości postępowania kierującego B. J. (1), które mogłyby mieć związek przyczyny z wystąpieniem wypadku.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu Karnego. Oskarżony nie dał posłuchu normie prawnej, mimo iż miał taką możliwość.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, analizując i oceniając w powyższy sposób zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie budzi wątpliwości, iż zachowanie oskarżonego stanowi czyn zabroniony społecznie szkodliwy w stopniu bardzo znacznym.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości Sąd kierował się w szczególności:

- szczególnym rodzajem dobra naruszonego przez zachowanie oskarżonego jakim jest życie i zdrowie człowieka oraz bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego;
- rozmiarem wyrządzonej i grożącej szkody – uszkodzenia ciała osób jadących samochodem S. (...) co do zasady nie były znaczne, ponadto stworzył on realne zagrożenie na drodze, co przy mniejszym szczęściu dla osób jadących samochodem S. (...) mogło wywołać dużo poważniejsze konsekwencje;
- okolicznościami popełnienia czynu – ucieczka z miejsca zdarzenia;
- wagę i ilość naruszonych reguł ostrożności w ruchu drogowym - prowadzenie pojazdu

z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości, nie zachowanie prędkości do warunków jazdy, niezachowanie ostrożności,;

- umyślnością naruszenia podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Do okoliczności łagodzących sąd zaliczył stosunkowo niegroźne skutki zdarzenia. Jedynie jedna osoba została pokrzywdzona w rozumieniu art. 177 § 1 kk i to na okres nieznacznie przekraczający 7 dni. Ponadto, co zgodnie podkreślali również pokrzywdzeni, oskarżony interesował się ich losem.

Wymierzając karę Sąd uwzględnił na niekorzyść oskarżonego przede wszystkim jego uprzednią wielokrotną karalność, w tym dwukrotną karalność za czyn przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Jako okoliczności obciążające Sąd poczytał oskarżonemu to, że dopuścił się naruszenia podstawowych zasad w ruchu drogowym – zasady bezpiecznej prędkości oraz zasady zachowania szczególnej ostrożności. Nadto naruszył te zasady w sposób umyślny. Nie można zapominać również o tym, że K. Ś. (1) dość znacznie przekroczył dozwoloną prędkość.

Mając na uwadze powyższe kwestie, a także zważając, aby kara była współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, aby zrealizowała cele zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego oraz wytyczne w zakresie prewencji ogólnej, Sąd wymierzył oskarżonemu karę jednego roku pozbawienia wolności.

Sąd mając na względzie cele postępowania w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa nie skorzystał z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary w stosunku do oskarżonego. Biorąc pod uwagę okoliczności obciążające w tym przede wszystkim wielokrotną uprzednią karalność oskarżonego, znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, w ocenie Sądu nie zasługuje on na tak daleko idące dobrodziejstwo jakim jest wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Wskazane okoliczności nie pozwalają na postawienie wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Na tle dotychczasowej drogi życiowej oskarżonego widoczny jest trwały ślad nieposzanowania porządku prawnego, przejawiający się w podejmowaniu przestępczych działań, w tym już trzykrotnie wymierzonych w bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Okoliczności te świadczą, iż K. Ś. (1) jest już osobnikiem dość zdemoralizowanym.

Wymierzając na podstawie art. 42 § 2 kk środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 6 lat Sąd wziął pod uwagę ilość naruszonych przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, okoliczność, że były to podstawowe zasady bezpieczeństwa, zastały one naruszone przez oskarżonego w sposób umyślny, oskarżony uciekł z miejsca zdarzenia. Okoliczności popełnienia czynu pozwalają zatem na ocenę, iż oskarżony stwarza istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym i przemawia za czasowym pozbawieniem oskarżonego uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznym. Tym bardziej, że oskarżony był już dwukrotnie skazany za popełnienie przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

W ocenie Sądu okres ten pozwoli oskarżonemu na osiągnięcie niezbędnej dojrzałości i koniecznej świadomości, w kwestii odpowiedzialności, jaka spoczywa na kierującym pojazdem mechanicznym, w szczególności, jeżeli chodzi o życie i zdrowie innych uczestników ruchu. Sąd orzekając powyższy środek karny miał też na uwadze jego prewencyjne oddziaływanie wobec społeczeństwa.

Sąd w oparciu o treści art. 47 § 1 kk mając na względzie zwiększenie oddziaływania na sprawcę oraz kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa zobowiązał oskarżonego do zapłaty kwoty 1000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Mając na uwadze wszystkie poczynione ustalenia i rozważania w ocenie sądu wymierzone oskarżonemu kary i środki karne spełnią swoje cele w zakresie represji oraz oddziaływania wychowawczego i prewencji indywidualnej wobec oskarżonego jak

i oddziaływania ogólnoprewencyjnego. W ocenie sądu wysokość kar i środków karnych znajduje ponadto swe uzasadnienie społeczne i wpłynie na oskarżonego odstraszańco przed popełnieniem przestępstwa w przyszłości. Sąd

baczył przy tym jednocześnie, by zarówno wymiar kary, jak i środków karnych, zapewnił realnie możliwość realizacji przedmiotowego wyroku i spełnił wyżej wskazane cele.

Ponieważ w przedmiotowej sprawie oskarżony został zatrzymany w dniu 6 grudnia 2011 roku Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w tym dniu, przyjmując, że odpowiada on jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu niecelowym jest obciążanie oskarżonego kosztami sądowymi, z uwagi na przewidywaną już na tym etapie postępowania rozpoznawczego bezskuteczność ich ściągnięcia, wobec realności wykonania w stosunku do oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Ponadto nie uzyskuje on żadnych dochodów a od pewnego czasu przebywa w zakładzie karnym i będzie w nim przebywał przez okres kilku lat, gdyż odbywa kary pozbawienia wolności w innych sprawach. Z tych względów Sąd na podstawie art. 624 kpk zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.